Witold Stankowski

Problematyka niemcoznawcza w Bydgoszczy

słowa kluczowe: niemcoznawstwo, prusko-niemieckie dziedzictwo miasta, pamięć historyczna, pogranicze polsko-niemieckie, Bydgoszcz

Bydgoszcz to jedno z wielu miast dawnego zaboru pruskiego, którego historia została obciążona prusko-niemieckim dziedzictwem. W sposób szczególnie tragiczny miasto doświadczyło zbrodniczej polityki Trzeciej Rzeszy wobec państwa polskiego podczas drugiej wojny światowej. Polscy mieszkańcy Bydgoszczy stali się ofiarami eksterminacyjnych działań niemieckiego agresora. Wprowadzony terror wobec Polaków, tj. rozstrzelania inteligencji, zesłania do obozów koncentracyjnych, obozów pracy, przymusowa praca, stał się symbolem prześladowań Polaków, Żydów podczas wojny. Obraz dokonanych zbrodni na polskim narodzie stał się przedmiotem badań naukowych, które mieściły się w tzw. nurcie martyrologicznym po drugiej wojnie światowej. W efekcie powstało wiele publikacji naukowych, które zostały poświęcone tym sprawom. Z kolei prusko-niemieckie dziedzictwo, które odwoływało się do przeszłości Bydgoszczy przed powrotem miasta do Macierzy w 1920 r., nie było w centrum zainteresowań różnych dyscyplin naukowych. Tak sytuacja wyglądała do czasu zmian społeczno-politycznych w Europie, w Polsce na przełomie 1989/1990 roku. Po tym czasie nastąpiła ożywiona dyskusja wokół przeszłości Bydgoszczy.

Po upadku komunizmu w Europie rozpoczęła się nowa era w badaniach, w tym nad szeroko rozumianym polsko-niemieckim pograniczem (Pomorze Gdańskie). Objęła ona swoim zasięgiem także te terytoria, które wcześniej wchodziły w skład Prus, Niemiec, a w wyniku rozstrzygnięć politycznych aliantów na koniec drugiej wojny światowej zostały włączone do państwa polskiego. Chodziło tu o obszary Warmii i Mazur, Pomorza Zachodniego, Lubuskiego, Dolnego i Górnego Śląska. To szeroko rozumiane zainteresowanie dziedzictwem polsko-niemieckiego pogranicza zainicjowało spotkania o charakterze dyskusyjnym w formie konferencji

naukowych, popularnonaukowych, spotkań, seminariów, odczytów. W kontekście naukowym zaczęły rozwijać się badania naukowe. Dydaktyka nauczania historii na różnym poziomie odwoływała się nie tylko do polskiej, ale także prusko-niemieckiej przeszłości określonych obszarów.

Zainteresowanie problematyką polsko-niemieckiego pogranicza spowodowało tworzenie się pewnego nurtu niemcoznawczego w Polsce, rozumianego jako wyraz dążenia do poznania Niemiec, ich przeszłości i współczesności. Już w okresie międzywojennym tą problematyką zajmował się Instytut Bałtycki w Toruniu, jak również Uniwersytet Poznański. Po drugiej wojnie światowej głównymi ośrodkami badawczymi zajmującymi się polityką i społeczeństwem niemieckim stał się Instytut Zachodni w Poznaniu, Instytut Śląski w Opolu oraz Instytut Bałtycki w Gdańsku. Równolegle do instytutów badawczych zaczęły powstawać na uczelniach zakłady, katedry naukowe zajmujące się zagadnieniami Niemiec. Kwestia dynamiki rozwoju myśli naukowej poświęconej problematyce niemieckiej uzależniona była od kadry naukowej. Skupiała się ona wokół Instytutu Zachodniego w Poznaniu czy też Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Należy w tym miejscu wymienić nazwisko profesora Krasuskiego (ur. 1930). Profesor Jerzy Krasuski studiował historię na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu. W 1956 r. zaczął pracę w Instytucie Zachodnim w Poznaniu. Należy do grona najwybitniejszych znawców historii Niemiec, stosunków polsko-niemieckich. Jest autorem wielu publikacji książkowych[1]. Badania dotyczące Niemiec wpłynęły na wyłonienie się w Polsce interdyscypliny w przestrzeni historii, politologii, filologii, kultury określanej jako niemcoznawstwo. Niemcoznawstwo rozumiane jest szerzej jako wiedza o krajach niemieckojęzycznych. Funkcjonowało w historiografii polskiej po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku. Ma swoich przedstawicieli w nauce, są to m.in.: Henryk Batowski, Antoni Czubiński, Norbert Honsza, Witold Jakóbczyk, Lech Janicki, Włodzimierz Jastrzębski, Zdzisław Kaczmarczyk, Alfons Klafkowski, Józef Kokot, Stanisław Nawrocki, Edmund Osmańczyk, Janusz Pajewski, Kazimierz Piwarski, Edward Serwański, Kazimierz Tymieniecki, Jan Wąsicki, Marian Wojciechowski, Wojciech Wrzesiński, Zygmunt Wojciechowski.

Przed rokiem 1989 problematyka niemcoznawcza jako odrębny przedmiot

[1] J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1919-1932*, Poznań (2 tomy, 1962-1964, wyd. II 1975); tegoż, *Kulturkampf. Katolicyzm i liberalizm w Niemczech XIX wieku,* Poznań 1963; tegoż, *Polityka czterech mocarstw wobec Niemiec 1945-1949*, Poznań 1967; tegoż, *Historia Rzeszy Niemieckiej 1871-1945*, Poznań 1969; tegoż, *Podział Niemiec. NRD i RFN w latach 1949-1955*, Poznań 1969; tegoż, *Niemiecka Republika Federalna w NATO i EWG 1955-1970*, Poznań 1972; tegoż, *Historia Republiki Federalnej Niemiec*, Warszawa wyd. I 1981, – wyd. II 1987.

kształcenia nie funkcjonowała w ramach kierunków studiów. Szerzej zagadnienia niemieckie omawiano przede wszystkim na kierunku historia bądź politologia. Filologia niemiecka (germańska) ograniczała się do kwestii znajomości zagadnień filologicznych.

Po roku 1989 w związku z zapotrzebowaniem na kształcenie na poziomie studiów wyższych zaczęły się także pojawiać kierunki studiów o charakterze specjalizacyjnym, specjalnościowym. W ofercie kształcenia szkoły wyższe zaczęły promować studia z zakresu niemcoznawstwa. Taki kierunek zaczął funkcjonować w ośrodkach akademickich leżących na obszarach, które w przeszłości przynależały do Niemiec czy też były pograniczem polsko-niemieckim. Niemcoznawstwo oferuje Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego we współpracy z Instytutem Filologii Germańskiej. Także Katedra Badań Niemcoznawczych Uniwersytetu Łódzkiego, jako specjalność na kierunku niemcoznawstwo w ramach Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politologicznych. Również najstarsza uczelnia w Polsce, Uniwersytet Jagielloński, promuje w Instytucie Europeistyki niemcoznawstwo jako specjalność na kierunku europeistyka[2]. Podobnie wygląda to na Uniwersytecie Wrocławskim na Wydziale Nauk Społecznych[3].

Wydawać by się mogło, że w momencie zmian społeczno-politycznych w Polsce na przełomie 1989/1990 powstanie podobny do Gdańska, Łodzi, Krakowa, Wrocławia ośrodek niemcoznawczy, jak również kierunek kształcenia w Bydgoszczy. Tak się jednak nie stało, co można określić w kategoriach zmarnowanej szansy. Ogrom działań na rzecz powstania ośrodka niemcoznawczego podjął profesor Włodzimierz Jastrzębski, naukowiec, związany z bydgoską Wyższą Szkołą Pedagogiczną, późniejszą Akademią Bydgoską, a obecnie Uniwersytetem Kazimierza Wielkiego[4]. W zamierzeniu profesora W. Jastrzębskiego było rozwinięcie

[2] http://www.europeistyka.uj.edu.pl/ (dostęp: 21.06.2017). Głównym kierunkiem w Instytucie Europeistyki funkcjonującym na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych jest europeistyka. Funkcjonują dwie specjalności – utworzone w 2008 r. niemcoznawstwo oraz od 2011 wiedza o Holokauście i totalitaryzmach.

[3] http://www.ism.uni.wroc.pl/Instytut (dostęp: 21.06.2017). Niemcoznawstwo funkcjonuje w Instytucie Studiów Międzynarodowych. Obecna nazwa Instytutu istnieje od 2000 roku. Jednostka od 1995 roku nosiła nazwę Instytut Badań Niemcoznawczych i Europejskich (IBNiE). IBNiE powstał z przekształcenia Katedry Badań Niemcoznawczych. W lutym 1998 r. IBNiE wszedł wraz z pozostałymi jednostkami w skład Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego.

[4] W. Jastrzębski, *Terror i zbrodnia. Eksterminacja ludności polskiej i żydowskiej w rejencji bydgoskiej w latach 1939-1945*, Warszawa 1974; tegoż, *Polityka narodowościowa w Okręgu Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie (1939-1945)*, Bydgoszcz 1977; tegoż, *Hitlerowskie wysiedlenia z ziem polskich wcielonych do Rzeszy w latach 1939-1945*, Poznań 1968; W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939-1945*, Gdańsk 1979.

badań nad polsko-niemiecką przeszłością miasta. Po 1989 r. rozpoczęła się dyskusja nad dziejami Bydgoszczy, dziedzictwem miasta, które do chwili powrotu do polskiej Macierzy po latach niewoli w 1920 r. było zamieszkane w większości przez niemiecką społeczność. Od średniowiecza za czasów pruskich miasto było miejscem osiedlania się Niemców, areną pruskiej, germanizacyjnej polityki państwa. Bydgoszcz była jednym z ośrodków niemczyzny. Polacy swoją upartością i patriotyczną walką starali się utrzymać stan posiadania. Obrońcą polskości w pruskiej, niemieckiej Bydgoszczy, stał się Emil Józef Warmiński, który po studiach medycznych na uczelniach niemieckich wrócił do Bydgoszczy jako lekarz. Działał w wielu polskich organizacjach narodowych. Założył w mieście Dom Polski. Instytucja ta stała się centrum polskości[5]. Bydgoszcz przed powrotem do państwa polskiego w 1920 r. liczyła przeszło 78% Niemców. W okresie międzywojennym obok przykładów często trudnego sąsiedztwa zauważalna była też koegzystencja Polaków i Niemców. W międzywojennej Bydgoszczy pięć ulic nosiło nazwiska zasłużonych dla miasta Niemców. W strasznym, tragicznym dla Polaków okresie okupacji hitlerowskiej mówiono o Niemcach w Bydgoszczy, że *to nie ci sami Niemcy co dawniej...*[6]

Polacy i Niemcy w Bydgoszczy zostali bohaterami plebiscytu „Gazety Wyborczej" pt. *Bydgoszczanie XX wieku*. Wzięło w nim udział ponad dwa tysiące osób. Najwięcej głosów otrzymał przedwojenny prezydent Bydgoszczy Leon Barciszewski. Redaktor wydawnictwa *Bydgoszczanie XX wieku*, Józef Herold, napisał: *Bydgoszcz ma znacznie więcej bohaterów. Ludzi tu urodzonych i przybyłych z daleka. Artystów, polityków, społeczników, sportowców, lekarzy. Polaków i Niemców...*[7] Te ciekawe biografie bydgoszczan powinny stać się jedną z płaszczyzn, wokół której mógłby funkcjonować bydgoski ośrodek niemcoznawczy. To idea, która nie została urzeczywistniona. Polsko-niemieckie biografie stały się podmiotem narracji. Mogą służyć jako przedmiot dyskusji o polsko-niemieckim dziedzictwie miasta. Z jednej strony to niezwykle interesujące życiorysy, z drugiej – przedmiot kontrowersji czy sporów. W Bydgoszczy urodził się np. Walther Rudolph Leistikow, jeden z najwybitniejszych artystów malarzy, grafików końca XIX i początku XX wieku[8]. Również polityk socjaldemokracji niemieckiej Julius Gehl[9] i wielu innych. Z Bydgoszczą związany jest także Ernst Heinrich Dietz,

[5] W. Stankowski, *Emil Józef Warmiński (1881-1909). Lekarz bogatych i biednych*, [w:] *Bydgoszczanie XX wieku*, red. J. Herold, Bydgoszcz 2000, s. 150-153.

[6] B. Eckert, *Na styku*, Bydgoszcz 1991, s. 163.

[7] *Bydgoszczanie XX wieku*, dz. cyt., s. 5 (wstęp).

[8] W. Stankowski, *Walther Rudolph Leistikow (1865-1908). Być artystą, choćby dzień*, [w:] *Bydgoszczanie XX wieku*, dz. cyt., s. 74-77.

[9] H. Rasmus, Julius Gehl, *Ostdeutsche Gedenktage. Persönlichkeiten und historische*

przemysłowiec niemiecki, który był jednym z czołowych działaczy Towarzystwa Popierania Niemczyzny na Wschodzie, czyli tzw. Hakaty. Jednocześnie H. Dietz ufundował sierociniec przy dzisiejszej ulicy Traugutta.

Przed rokiem 1989/1990 w badaniach nad najnowszą historią Bydgoszczy dominował okres drugiej wojny światowej, czas okupacji hitlerowskiej. Bezkrytycznie przyjmowano straty ludnościowe w wyniku wojny, pomijano działalność Polskiego Państwa Podziemnego, okres wyzwolenia miasta i zachowania Sowietów w mieście i okolicy. Po zmianie systemu politycznego w Polsce otwarte zostały archiwa, co umożliwiło podejmowanie nowych zagadnień badawczych i krytykę dotychczasowych ustaleń naukowych. Jednym z problemów badawczych stało się krytyczne odniesienie do strat ludnościowych. W opracowaniach Bydgoszczy z okresu drugiej wojny światowej podawano liczbę 36 350 polskich ofiar drugiej wojny światowej. Dokładna ich statystyka w rozbiciu na przyczynę śmierci wyglądała w sposób następujący: zabitych w działaniach wojennych – 2600; zamordowanych – 10 500; zmarłych w obozach, więzieniach – 12 000; zmarłych w obozach pracy przymusowej – 750; zmarłych wskutek wycieńczenia – 2500; zaginionych – 8000[10]. Po 1989 r. w obiegu historycznym zaczęła funkcjonować prawda historyczna, że polscy mieszkańcy Bydgoszczy byli również ofiarami Związku Radzieckiego. W chwili wyzwalania miasta i w pierwszych miesiącach wolności bydgoszczanie byli deportowani przez sowieckie służby bezpieczeństwa (NKWD) w głąb ZSRR, skąd wielu już nie wróciło[11]. Straty mieszkańców Bydgoszczy w świetle źródeł *O uznanie za zmarłego* kształtują się w sposób następujący: 342 osoby, czyli 36,2% – ofiary okupacji hitlerowskiej; 84 osoby (8,9%) – ofiary, za które odpowiedzialny jest Związek Radziecki. Na frontach drugiej wojny światowej poległo 257 bydgoszczan (27,2%), z czego najwięcej we wrześniu 1939 r. – 231 osób. W mundurach Wehrmachtu poległo 262 bydgoszczan (27,7%)[12]. W dyskursie historycznym po 1989 r. o dziejach Bydgoszczy w okresie okupacji hitlerowskiej zaczęła pojawiać się problematyka wydarzeń 3 i 4 września 1939 r. Wywołała ona w latach dziewięćdziesiątych XX wieku wiele kontrowersji. Tzw. krwawa bydgoska niedziela została „upolityczniona", co można było zauważyć na przykładzie szybko zorganizowanego 14 marca 1997 r. – za czasów prezydenta Bydgoszczy Henryka Sapalskiego – sympozjum historycznego, zatytułowanego *Pierwsze dni września 1939 r. w Bydgoszczy w świetle dokumentów*

Ereignisse, Bonn 1995, s. 68-71.

[10] W. Jastrzębski, *Straty polskiej ludności Bydgoszczy w czasie II wojny światowej w świetle akt sądowych „O uznanie za zmarłego"*, „Kronika Bydgoska" 1990, t. 12, s. 157.

[11] A. Lewandowski, *Deportacje ludności miasta Fordon do ZSRR w 1945 r.*, „Kronika Bydgoska" 1993, t. 15, s. 153-171.

[12] W. Jastrzębski, *Straty polskiej ludności...*, s. 7 (tabela 7).

i relacji świadków. Obok pojedynczych wystąpień naukowców, np. Karola Marii Pospieszalskiego, i publicystów – Güntera Schuberta[13] – pojawiły się głosy w tonie sprzed 1989 roku o ofensywie Niemców na Bydgoszcz, przerzucających do miasta pismo „Bromberg" (Henryk Kaczmarczyk)[14]. Na konferencji zabrakło wówczas merytorycznego głosu uznanego bydgoskiego historyka profesora Włodzimierza Jastrzębskiego. Szkoda, że miasto nie kontynuowało tej konferencji, zapraszając przedstawicieli nauki, badaczy z Polski, Niemiec i z innych państw. Do dzisiaj ocena tych wydarzeń, które określane są w historiografii polskiej jako dywersja niemiecka, jest bardzo rozbieżna. Historiografia niemiecka określa te wydarzenia jako sprowokowane przez Polaków. Obie strony zastanawiają się nad dalekosiężnym celem wydarzeń 3 i 4 września 1939 r. w Bydgoszczy. Po stronie polskiej znajdujemy następujące wyjaśnienie (hipotezy) tzw. bydgoskiej krwawej niedzieli. Jedna z nich traktuje to, co się stało w dniach 3 i 4 września 1939 r. jako celową prowokację Niemców, która miała uzasadnić późniejszą (po wkroczeniu oddziałów niemieckich i zajęciu miasta) eksterminację Polaków. Obok tej koncepcji martyrologicznej funkcjonuje koncepcja wojskowa. Według niej bydgoscy Niemcy swoim wystąpieniem mieli pomóc wojskom niemieckim w opanowaniu miasta. I trzecia koncepcja – zwyczajna, która przyjmuje zachowanie Niemców w Bydgoszczy jako jedno z wielu wystąpień przeciwko polskiej ludności, oddziałom polskim i polskiemu mieniu[15]. Znawcy problemu bydgoskiej niedzieli profesorowie Karol Maria Pospieszalski i Włodzimierz Jastrzębski wydali dwie opinie naukowe. K.M. Pospieszalski jest zdania, że wydarzenia 3 i 4 września 1939 r. były przygotowaną dywersją[16]. Z kolei W. Jastrzębski uważa, że nie ma jednoznacznych dokumentów, w świetle których to, co się stało w Bydgoszczy, można zakwalifikować jako dywersję Niemców bydgoskich. Można w tym miejscu

[13] G. Schubert jest autorem książki poświęconej tzw. krwawej bydgoskiej niedzieli, zatytułowanej *Das Unternehmen „Bromberger Blutsonntag". Tod einer Legende*, Bund-Verlag 1989. Omówienia publikacji dokonał K.M. Popieszalski, *Dzień 3.9.1939 w Bydgoszczy. Przełom w niemieckich poglądach*, „Przegląd Zachodni" 1992, nr 2, s 185-201.

[14] Czasopismo Niemców pochodzących z Bydgoszczy. Wydawcą jest Bidegast – Vereinigung e. V w Wilhelmshaven, redaktorem Wilfried Samel. Informuje o życiu tej grupy Niemców w Republice Federalnej Niemiec. Zawiera interesujące artykuły historyczne o historii Bydgoszczy i okolic. Jedna ze stron zawiera przedruki z polskich bydgoskich gazet codziennych. Czasopismo jest dostępne dla wszystkich. Swoje artykuły zamieszczają w nim także polscy historycy.

[15] W. Jastrzębski, *Dywersja czy masakra? Cywilna obrona Bydgoszczy we wrześniu 1939 r.*, Gdańsk 1988, s. 144; tegoż, *Der Bromberger Blutsonntag. Legende und Wirklichkeit*, Poznań 1990.

[16] K.M. Pospieszalski, *Dzień 3 września 1939 r. w Bydgoszczy świetle niemieckich źródeł*, [w:] *Polacy. Niemcy. Przeszłość – teraźniejszość – przyszłość*, pr. zb. pod red. Z. Zielińskiego, Katowice 1995, s. 231-260.

zaryzykować hipotezę, że utworzenie i funkcjonowanie ośrodka niemcoznawczego w Bydgoszczy zapobiegłoby upolitycznieniu pewnych spornych zagadnień, problemów wymagających przede wszystkim badań i merytorycznej dyskusji. Należy pamiętać, że taki bydgoski ośrodek niemcoznawczy byłby przeciwwagą dla strony niemieckiej, która była wówczas silnie reprezentowana przez środowisko niemieckich „wypędzonych" z Bydgoszczy (Heimatkreis Bromberg). W konsekwencji podnoszenie zagadnień historycznych prowadziło do emocji zarówno po stronie polskiej, jak i niemieckiej.

W latach dziewięćdziesiątych XX wieku, w momencie dokonującego się przełomu w Europie Środkowo-Wschodniej nauka niemiecka nie była przygotowana do konkurencyjnego działania z nauką polską w obszarze historii, politologii w spornych kwestiach polsko-niemieckich. Badania w Niemczech zachodnich nad obszarami polsko-niemieckiego pogranicza były zdominowane przez historyków, w dużej części amatorów, pochodzących z Pomorza Gdańskiego, Pomorza Zachodniego, Śląska. Ich publikacje były obciążone subiektywnym spojrzeniem na badany problem, często miały charakter emocjonalny. Nie można jednak odmówić wielu tym niemieckim publikacjom warstwy faktograficznej, służącej jako przedmiot dalszych badań interdyscyplinarnych w połączonych zespołach polsko-niemieckich. Badaniom niemieckim patronowały organizacje niemieckie, ziomkowskie, skupiające Niemców pochodzących z obecnych terenów Polski (Landsmannschaft Westpreussen, Landsmanschaft Ostpreussen, Bund der Vertriebenen) czy też Fundacja Kultury Niemieckich Wypędzonych (Kulturstiftung der deutschen Vertriebenen). Jednym z badaczy amatorów jest Hugo Rasmus, autor książki *Pommerellen Westpreußen 1919-1939*[17]. Publikacja ta jest próbą zebrania dociekań, ustaleń po stronie niemieckiej co do wyjaśnienia wydarzeń z 3 i 4 września 1939 r. Strona polska z góry zakwalifikowała autora do grona fundamentalistów niemieckich. Nie można tej publikacji odmówić bogatego materiału dokumentacyjnego, źródłowego.

W momencie przełomu politycznego w Europie Środkowo-Wschodniej na uczelniach niemieckich zaczęto likwidować katedry, seminaria, zajmujące się problematyką Europy Środkowo-Wschodniej. Uważano, że w dobie postępującej normalizacji nie jest potrzebne utrzymywanie tego rodzaju placówek. Przeobrażeniom poddano Instytut im. J.G. Herdera w Marburgu nad rzeką Lahn, zajmujący się badaniami nad obszarami polsko-niemieckiego pogranicza. Z kolei w tym czasie w Polsce nastąpiła intensyfikacja badań regionalnych odnoszących się do dziedzictwa niemieckiego, pruskiego, mniejszości niemieckiej w Polsce, wysiedlania ludności niemieckiej, obozów i innych miejsc odosobnienia dla

[17] H. Rasmus, *Pommerellen Westpreußen 1919-1939*, München 1989.

niemieckiej ludności cywilnej po drugiej wojnie światowej[18]. Na polskich uczelniach wzmocniły się już istniejące zakłady, katedry naukowe zajmujące się problematyką niemcoznawczą. Zaczęły powstawać nowe instytucje, jak Centrum im. W. Brandta we Wrocławiu. Była to wówczas szansa dla Bydgoszczy, aby podobny ośrodek niemcoznawczy powstał, tym bardziej, że kadra naukowa w mieście, skupiona w ówczesnej Wyższej Szkole Pedagogicznej (późniejsza Akademia Bydgoska im. Kazimierza Wielkiego, obecnie Uniwersytet Kazimierza Wielkiego), bydgoskim Archiwum Państwowym wyrażała zainteresowanie tego rodzaju problematyką czy też instytucją. Wymienić w tym miejscu należy nazwiska takich badaczy, jak Włodzimierz Jastrzębski, Zdzisław Biegański, Aleksander Lasik[19], Marek Romaniuk[20], Witold Stankowski[21].

W historiografii niemieckiej Bydgoszcz ma swoje miejsce[22]. O jej historii czytamy w monumentalnym dziele *Westpreussen. Geschichte und Schicksal (Prusy Zachodnie. Historia i losy)* autorstwa Heinza Neumeyera. W publikacji tej podejmuje się temat rozwoju miasta w czasach Fryderyka II (budowa Kanału Bydgoskiego), jak również wydarzeń w mieście (Bromberger Blutsonntag) z początkiem drugiej wojny światowej[23]. Autor tej publikacji straty Polaków podczas okupacji hitlerowskiej zestawia ze stratami Niemców w pierwszych dniach września 1939 i stwierdza, że straty po stronie polskiej były wyższe w porównaniu ze stratami niemieckimi: *Odwet ze strony Niemców, w szczególności gestapo, SS, który później nastąpił, charakteryzował się okrucieństwem. Liczba polskich ofiar była zdecydowania większa od liczby ofiar niemieckich...* [24]. Również w kolejnym znaczącym wydawnictwie z końca XX wieku, zatytułowanym *Deutsche Geschichte im Osten Europas. Ostpreussen und Westpreussen* mowa jest o Bydgoszczy[25]. Wydarzenia z początku wojny, a dotyczące tzw. Bromberger Blutsonntag zostały

[18] W. Stankowski, *Obozy i inne miejsca odosobnienia dla niemieckiej ludności cywilnej w Polsce w latach 1945-1950*, Bydgoszcz 2002.

[19] A. Lasik, *Załoga SS w KL Auschwitz w latach 1940-1945*, Bydgoszcz 1994.

[20] M. Romaniuk, *Podzwonne okupacji. Deutsche Volksliste w Bydgoszczy (1945-1950)*, Bydgoszcz 1993.

[21] W. Stankowski, *Niemcy na Pomorzu Gdańskim i Kujawach w latach 1944/45-1950. Ucieczka, życie codzienne, wysiedlenie*, Bydgoszcz 2000.

[22] *Aus Brombergs Vergangenheit. Ein Heimatbuch für den Stadt-und Landkreis*, Zusammengestellt von Dr. Günther Meinhardt, Wilhelmshaven 1973.

[23] H. Neumeyer, *Westpreussen. Geschichte und Schicksal*, Universitas Verlag München 1994, s. 308, 428, 429.

[24] *Zwar war die Vergeltung, die die Deutschen-besonders die Gestapo und die SS-später übten, schrecklich; die Zahl der polnischen Opfer war weit grösser als die der deutschen Opfer...* Tamże, s. 429

[25] H. Boockmann, *Deutsche Geschichte im Osten Europas. Ostpreussen und Westpreussen*, Siedler Verlag Berlin 1992.

tutaj potraktowane zdawkowo. Natomiast autor Hartmut Boockmann opisuje hitlerowską politykę ludnościową wobec polskiego narodu przejawiającą się w eksterminacji Polaków, ich wysiedleniach i tego typu niemieckich posunięciach[26].

Niestety, opracowanie dziejów tzw. pruskiej Bydgoszczy czeka wciąż na zespół badaczy, historyków, historyków sztuki, archiwistów. Duże zasługi na tym polu ma ceniony archiwista, badacz dziejów miasta dr hab. Marek Romaniuk, związany z Archiwum Państwowym w Bydgoszczy. Strona niemiecka w tej kwestii może pochwalić się udaną publikacją, poświęconą pruskiej administracji rejencji bydgoskiej, niestety, wydaną już pół wieku temu[27]. Spojrzenie na architekturę Bydgoszczy w aspekcie historycznym, wpływy pruskiej szkoły architektonicznej to zagadnienie wciąż wymagające żmudnych, zespołowych badań. Problematyką tą zajęła się Iwona Jstrzębska-Puzowska, pracownik naukowy Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, historyk sztuki. Efektem badań są interesujące publikacje[28].

Niezwykle udaną inicjatywą wpisującą się w problematykę niemcoznawczą jest *Bydgoski słownik biograficzny*. Jego pierwszy numer ukazał się w 1994 pod redakcją Stanisława Błażejewskiego, Janusza Kutty i Marka Romaniuka. Słownik stał się niezwykle potrzebny w sensie poznawczym i burzącym uprzedzenia, germanofobie. To wielotomowe dzieło jest efektem pracy archiwistów, historyków z Archiwum Państwowego w Bydgoszczy. Obok *Bydgoskiego słownika biograficznego* ważną pozycją skupiającą się na dziejach miasta jest „Kronika Bydgoska". To wielotomowe wydawnictwo (dotychczas wydano 37 tomów), ukazujące się pod auspicjami Towarzystwa Miłośników Miasta Bydgoszczy, na trwałe wpisało się w naukowe życie grodu nad Brdą. Tom opatrzony numerem jeden ukazał się pół wieku temu, w 1967 r. W pierwszym składzie znalazł się wytrawny badacz historii Bydgoszczy, regionu Pomorza Gdańskiego, prof. dr hab. Włodzimierz Jastrzębski, redaktor wydawnictwa. Problematyka niemcoznawcza zagościła również na łamach „Kalendarza Bydgoskiego", który ukazuje się od 1968 r.

Tematyka niemcoznawcza odnosząca się do Bydgoszczy pojawia się również na łamach niemieckiego czasopisma „Westpresussen Jahrbuch". Czasopismo to

[26] Tamże, s. 418.

[27] T. Gey, *Die preusssische Verwaltung des Regierungsbezirkes Bromberg 1871-1920*, Grote Verlag Köln und Berlin 1976.

[28] I. Jastrzębska-Puzowska, *Bydgoszcz. Belle epoque*, koncepcja merytoryczna albumu i tekst, zdjęcia Arkadiusz Świtała, Bydgoszcz 2002; taż, *Od miasteczka do metropolii. Rozwój architektoniczny i urbanistyczny Bydgoszczy w latach 1850-1920*, Toruń 2006; taż, *Poglądy artystyczne i twórczość bydgoskiego architekta Fritza Weidnera.* Część I. *Poglądy artystyczne*, [w:] *Materiały do dziejów kultury i sztuki Bydgoszczy i regionu*, z. 3, Bydgoszcz 1997; taż, *Poglądy artystyczne i twórczość bydgoskiego architekta Fritza Weidnera.* Część II. *Działalność architektoniczna*, [w:] *Materiały do dziejów kultury i sztuki Bydgoszczy i regionu*, z. 5, Bydgoszcz 2000, s. 37-48.

jest poświęcone problematyce Prus Zachodnich (Westpreussen), Pomorza Gdańskiego, wydawane jest jako rocznik. Redaktorem jest Hans Jürgen Schuch, Niemiec pochodzący z Elbląga. „Westpresussen Jahrbuch" ukazuje się na zlecenie Landsmannschaft Westpreussen w Münster. Dotychczas wydano 66 tomów tej pozycji.

650-lecie lokacji miasta Bydgoszczy stało się impulsem do zorganizowania konferencji poświęconej dawnym i współczesnym dziejom. Na jednej z nich, która odbyła się w dniach 18-19 kwietnia 1996 r. w Instytucie Historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy przy współudziale miasta, poruszono wiele zagadnień dotyczących lokacji miasta, dziejów Kościoła katolickiego w mieście, towarzystw, stowarzyszeń polskich oraz niemieckich, życia codziennego Polaków, i Niemców, Armii Czerwonej w 1945 r., losów Niemców po drugiej wojnie światowej[29]. Rocznica lokacji miasta stała się pretekstem do wydania przez stronę niemiecką jubileuszowej publikacji zatytułowanej *650 Jahre Bromberg*. Jest to zbiór artykułów poświęconych lokacji miasta w świetle opisów niemieckich oraz polskich, cechowi garncarskiemu w mieście, statkom bydgoskim, układom welawsko-bydgoskim w 1657 r., budowie Kanału Bydgoskiego w latach 1773-1774, Gimnazjum Królewskiemu w Bydgoszczy, wolnomularstwu. Tę jubileuszową publikację zamyka artykuł autorstwa Wilfrieda Samela, poświęcony problematyce partnerstwa pomiędzy Bydgoszczą a niemieckim Wilhelmshaven[30].

Bydgoszcz doczekała się wreszcie historycznego opracowania dziejów. Szczególnie wyczekiwane były tomy poświęcone miastu w okresie międzywojennym[31] i w czasie drugiej wojny światowej[32].

W problematyce niemcoznawczej Bydgoszcz jako przedmiot badań jest zagadnieniem ważnym i wciąż wymagającym zainteresowania. Niewątpliwie dominuje okres międzywojenny czy też czas drugiej wojny światowej.

Bydgoszcz należy do wielu miast dotkliwie doświadczonych przez zbrodniczą politykę Trzeciej Rzeszy. Podczas drugiej wojny światowej w pobliżu miasta znajdował się niemiecki obóz przesiedleńczy i pracy Lebrechtsdorf[33]. Po wojnie do roku 1949 przetrzymywano w nim cywilów Niemców, osoby z niemieckiej listy narodowościowej[34].

[29] *Bydgoszcz. 650 lat praw miejskich*, pr. zb. pod red. M. Grzegorza, Z. Biegańskiego, Bydgoszcz 1996.

[30] *650 Jahre Bromberg, Hrsg. Von Bernhart Jähnig und Gerhard Ohlhoff*, Münster/Westf. 1995.

[31] *Historia Bydgoszczy*, red. M. Biskup, t. 2, cz. I, Bydgoszcz 1999; ukazała się pod auspicjami Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego.

[32] *Historia Bydgoszczy*, M. Biskup, t. 2, cz. II, Bydgoszcz 2004.

[33] W. Jastrzębski, *Potulice. Hitlerowski obóz przesiedleńczy i pracy (luty 1941 – styczeń 1945)*, „Bydgoskie Towarzystwo Naukowe. Prace Wydziału Nauk Humanistycznych" 1967, seria C, nr 6; W. Jastrzębski, T. Jaszowski, *Potulice oskarżają*, Bydgoszcz 1968.

[34] W. Stankowski, *Wysiedlanie ludności niemieckiej z Pomorza Gdańskiego w latach 1945-*

Pewne zagadnienia mieszczące się w problematyce niemcoznawczej nie zostały jeszcze opracowane. Na swojego badacza czeka temat miejsca bydgoskich Niemców w nowej społeczności niemieckiej po drugiej wojnie światowej, w podzielonych Niemczech. Inspirujący jest także wątek wyjazdów na Zachód, do Republiki Federalnej Niemiec z powodów politycznych, ekonomicznych.

Brak ośrodka niemcoznawczego w Bydgoszczy jest stratą trudną do odrobienia. Dobrze, że problematykę niemcoznawczą podejmuje „Kronika Bydgoska", „Kalendarz Bydgoski", *Bydgoski słownik biograficzny*, wydawnictwa pokonferencyjne Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy i tym podobne inicjatywy. Jest faktem niezaprzeczalnym, że Bydgoszcz jest miastem wielu kultur i narodowości[35].

W XXI wieku wyzwaniem dla społeczności miasta jest wypracowanie wizerunku pamięci o przeszłości. Świadkowie wydarzeń odchodzą, pewne wydarzenia wymagają badań oraz obiektywnej oceny. Należy więc wypracować właściwy obraz pamięci. Mówimy o pamięci komunikacyjnej, która jest kształtowana przez pewną zbiorowość na przestrzeni lat. Jest to pamięć krótka, ponieważ jest uzależniona od pokoleniowego trwania pewnej grupy. Pamięć komunikacyjna przechodzi w pamięć kulturową, w której historia przekształca się w pewną symboliczną figurę. Następnie pamięć kulturowa dokonuje przeobrażenia historii faktycznej w zapamiętaną. Stąd należy zadbać, aby pamięć o przeszłości Bydgoszczy stała się pewnym kanonem, przekazywanym kolejnym pokoleniom[36].

-1950, Bydgoszcz 2000 (mps pracy doktorskiej); tegoż, *Die „Vertreibung/Aussiedlung" 1945/1947. Die Ereignisse in Danzig und Pommerellen im Lichte polnischer Quellen*, „Westpreußen – Jahrbuch", 1995, Bd. 45; tegoż, *Zur Aussiedlung der Deutschen aus Pommerellen in den Jahren 1945-1950. Ein Forschungsbericht*, „Deutsche Studien", Lüneburg 1995, Bd. 126/127; tegoż, *Wysiedlenia ludności niemieckiej z Pomorza Gdańskiego w latach 1939-1945. Zarys problematyki* , [w:] Materiały z konferencji pt. *Ludność niemiecka na ziemiach polskich w latach 1939-1945 i jej powojenne losy*, pr. zb. pod red. W. Jastrzębskiego, Bydgoszcz 1995; tegoż, *Die Vertreibung der Deutschen aus Pommerellen (Westpreußen) in den Jahren 1945-1950 als wissenschaftliches, didaktisches Problem und „Mittel" zur deutsch – polnischen Verständigung*, [in:] *Gemeinsamkeiten und Unterschiede bei der Aufnahme und Integration der Vertriebenen in die Gesellschaften der Westzonen/Bundesrepublik und der SBZ/DDR*, Magdeburg 1997; tegoż, *Der „Komplex der Vertreibung" in der polnischen Diskussion seit 1990*, [in:] *Transformationsprozesse in Ostmitteleuropa und die Belange der Vertriebenen, Bearbeitet von Christof Dahm und Hans – Jakob Tebarth*, Bonn 1999.

[35] *Bydgoszcz miasto wielu kultur i narodowości*, red. K. Grysińskiej, W. Jastrzębskiego, A.S. Kotowskiego, Bydgoszcz 2009.

[36] A. Assmann, *Der lange Schatten der Vergangenheit*, Bonn 2007, s. 22-28; J. Assmann, *Das kulturelle Gedächtnis*, „Erwägen-Wissen-Ethik" 2002, nr 13, s. 240-245; tegoż, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, przekład A. Korczyńska-Pham, Warszawa 2008, s. 66-98.

German studies in Bydgoszcz

keywords: German studies, Prussian-German heritage of the city, historical memory, Polish-German borderland, Bydgoszcz

Summary

Bydgoszcz is one of many cities of the region formerly annexed by Prussia, which history is burdened by the Prussian-German heritage. Its Polish-German past makes it a borderland city. An interest in the Polish-German border area led to establishing of a certain topic of German studies in Poland, understood as striving to explore Germany, its past and present, but also a field of education, interest in the German past of the city, and existence of a center of German studies. During the interwar period, German studies were conducted by the Baltic Institute in Toruń and Poznań University. After World War II, the main research centers involved in German politics and society were the Institute of Western Affairs in Poznań, the Silesian Institute in Opole, and the Baltic Institute in Gdańsk. It would seem obvious that in the time of social and political changes in Poland in 1989/1990, a center for German studies and field of education similar to the ones operating in Gdańsk, Poznań, Cracow and Wrocław would be established in Bydgoszcz. However, it did not happen, which can be described as a wasted opportunity. We also need to mention that Professor Włodzimierz Jastrzębski, a scientist from Bydgoszcz put a lot of effort into establishing a local center for German studies. It resulted in conferences and publications dedicated to the Polish-German border area based on the example of Bydgoszcz. In German studies, Bydgoszcz as a subject of research is an important city that still needs to be explored by researchers. Lack of a center for German studies in Bydgoszcz is a loss that is hard to be made up for. Development of a proper model of memory about the past of Bydgoszcz was a challenge for local German studies.

Deutschkundige Problematik in Bydgoszcz

Schlüsselwörter: Deutschlandkunde, preußisch-deutscher Nachlass der Stadt, historische Erinnerung, polnisch-deutsche Grenzgebiete, Bydgoszcz

Zusammenfassung

Bydgoszcz ist eine von vielen Städten unter preußischer Herrschaft in der Zeit der Teilungen Polens, deren Geschichte mit dem preußisch-deutschen Erbe belastet wurde. In Hinsicht auf die polnisch-deutsche Vergangenheit muss die Stadt für ein sog. Grenzgebiet gehalten werden. Das Interesse an der Problematik der polnisch-deutschen Grenzgebiete trug dazu bei, dass es sich eine gewisse Strömung im Bereich der Deutschlandsstudien in Polen im Sinne der Bestrebungen nach der Erforschung von Deutschland, seiner Vergangenheit und Gegenwart, auch einer Ausbildungsrichtung, der Vorliebe für die deutsche Vergangenheit der Stadt und des Vorhandenseins eines Zentrums für Deutschlandkunde herausgebildet hat. In der Zwischenkriegszeit befassten sich das Ostsee-Institut in Toruń und die Universität in Poznań mit der Problematik der Deutschlandkunde. Nach dem Zweiten Weltkrieg galten als die Hauptforschungszentren für die deutsche Politik und Gesellschaft das Zachodni-Institut (West-Institut) in Poznań, das Śląski-Institut (Schlesien-Institut) in Opole und das Bałtycki-Institut (Ostsee-Institut) in Gdańsk. Man konnte vermuten, dass in der Zeit der gesellschaftlich-politischen Veränderungen um die Wende 1989/1990 in Bydgoszcz ein Zentrum für Deutschlandkunde nach dem Vorbild in Gdańsk, Poznań, Kraków, Wrocław sowie die Ausbildungsrichtung im Bereich der Deutschlandkunde entstehen werden. Dazu ist es aber nicht gekommen, was als die verpasste Gelegenheit anzusehen ist. Hier muss man auf ein Unmaß von auf die Gründung des Zentrums für Deutschlandkunde ausgerichteten Unternehmungen hindeuten, die Professor Włodzimierz Jastrzębski, Wissenschaftler aus Bydgoszcz ergriffen hat. Das Ergebnis dieser Handlungen waren Konferenzen, Behandlungen über die polnisch-deutschen Grenzgebiete am Beispiel der Stadt Bydgoszcz. In der Problematik der Deutschlandkunde ist Bydgoszcz im Sinne einer Forschungseinheit eine Stadt von Bedeutung, die weiterhin Forschungsarbeiten erfordert. Die Tatsache, dass es in Bydgoszcz kein Zentrum für Deutschlandforschungen gibt, muss als ein Verlust betrachtet werden, der schwer nachzuholen ist. Eine Herausforderung für Forschungen im Bereich der Deutschlandkunde war die Ausarbeitung eines angemessenen Modells des Gedenkens an die Vergangenheit von Bydgoszcz.